

Rząd Belgii wysyła wojsko do więzień. Dlaczego?

10 maja 2016

Pracownicy belgijskich zakładów penitencjarnych protestują przeciwko redukcjom płac, które chce im zafundować neoliberalny rząd. Od dwóch tygodni prowadzą akcję strajkową. Władze podjęły decyzję o skierowaniu na miejsce żołnierzy. Wzbudziło to w lokalnych mediach wiele emocji.

Cięcia budżetowe, realizowane przez gabinet Charlesa Michela dotyczą również sektor więziennictwa. W odpowiedzi związek zawodowy zrzeszający strażników zdecydował o rozpoczęciu strajku. Jak dotąd reprezentantom załogi nie udało się jednak dojść do porozumienia ze stroną rządową, a jako, że zakłady penitencjalne muszą funkcjonować, władze zostały zmuszone do znalezienia rozwiązania zastępczego.

Według obowiązujących standardów, w przypadku braku odpowiedniej liczby personelu więziennego, do placówek wysyłani są policjanci, wspomagani przez pracowników Czerwonego Krzyża. Obecnie jednak, po zamachach terrorystycznych w Brukseli, zwiększyła się znacznie liczba patroli, co wymaga stałego zaangażowania funkcjonariuszy. W tej sytuacji do więzień w stolicy i we frankofońskiej Walonii zmobilizowano sześć plutonów wojska, każdy po 30 żołnierzy.

Decyzja władz spotkała się ze zdecydowaną krytyką związków zawodowych strażników więziennych. W wydanym oświadczeniu organizacje nazywają takie posunięcie "niebezpiecznym precedensem". Cierpkich słów nie szczędził również szef stowarzyszenia dyrektorów więzień Marc Dizier, którego zdaniem jest to "zagranie godne państwa totalitarnego".

Pierwszym skutkiem rządowych oszczędności w więziennictwie są pogarszające się warunki w zakładach. Według belgijskich mediów, w wyniku braku odpowiedniego personelu, odwołane

zostały wizyty rodzinne i spotkania z adwokatami, a osadzeni muszą zmagać się z ograniczeniami dostępu do pryszniców oraz nie zawsze otrzymują trzy posiłki dziennie.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu